

Świetlik

KAPITAN MOPS



PRZYGODA NA PEŁNYM MORZU



LAURA
JAMES



Ilustracje:
ÉGLANTINE CEULEMANS
Przekład:
MATEUSZ RULSKI-BOŻEK

LAURA JAMES

KAPITAN MOPS

PRZYGODA NA PEŁNYM MORZU



Ilustracje: ÉGLANTINE CEULEMANS

Przekład: MATEUSZ RULSKI-BOŻEK



Tytuł oryginalny: *Captain Pug. The Dog Who Sailed the Seas*

Redaktorka prowadząca: Urszula Pitura

Wydawczyni: Natalia Gałuchowska

Redakcja i słowniczek: Dorota Jabłońska

Korekta: Jolanta Olejniczak-Kulan

Opracowanie graficzne okładki: Kamil Pruszyński

DTP: Kamil Pruszyński

First published in Great Britain in May 2016 by Bloomsbury Publishing Plc

Text copyright © Laura James 2016

Illustrations copyright © Églantine Ceulemans 2016

Copyright © 2025 for the Polish translation by Mateusz Rulski-Bożek

Copyright © 2025 for the Polish edition by Świetlik,
an imprint of Wydawnictwo Kobiece Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone.

Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki
całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej
zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2025

ISBN 978-83-8371-586-5

Grupa Wydawnictwo Kobiece | www.WydawnictwoKobiece.pl

Dla Komandora Porucznika A,
Kapitana D i Admiratora M – L.G.

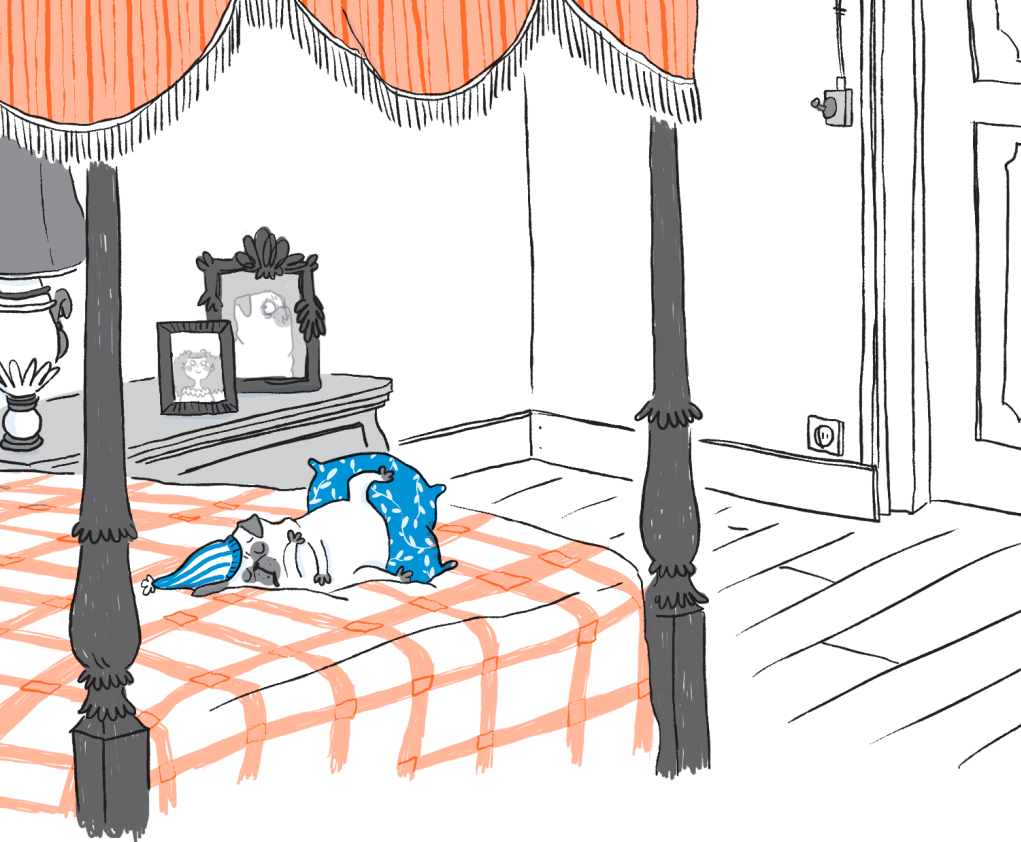
Uściski – E.C.

Rozdział 1





To był normalny poranek przy ulicy
Półksiężycowej 10 i wszyscy zajęci
byli swoimi sprawami. Tylko Mops i jego
piegowata towarzyszka Panna Miranda
chrapali jeszcze w pościeli.



Mops leżał w nogach łóżka i śnił
o kruchych ciasteczkach z dżemem,
a Panna Miranda spała mocno
z maseczką nasuniętą na oczy.

Rozległo się delikatne pukanie do drzwi sypialni. To Wanda, gospodyni Panny Mirandy, przyniosła tacę ze śniadaniem. Mops przywitał ją merdaniem zakręconego ogonka, a następnie podreptał po kołdrze ku swojej pani. Przysunął nos bliziotko jej nosa i dmuchnął...

- UUUUH, Mopsie! - krzyknęła
zbudzona nagle Panna Miranda. -
Czy ty naprawdę musisz to robić?

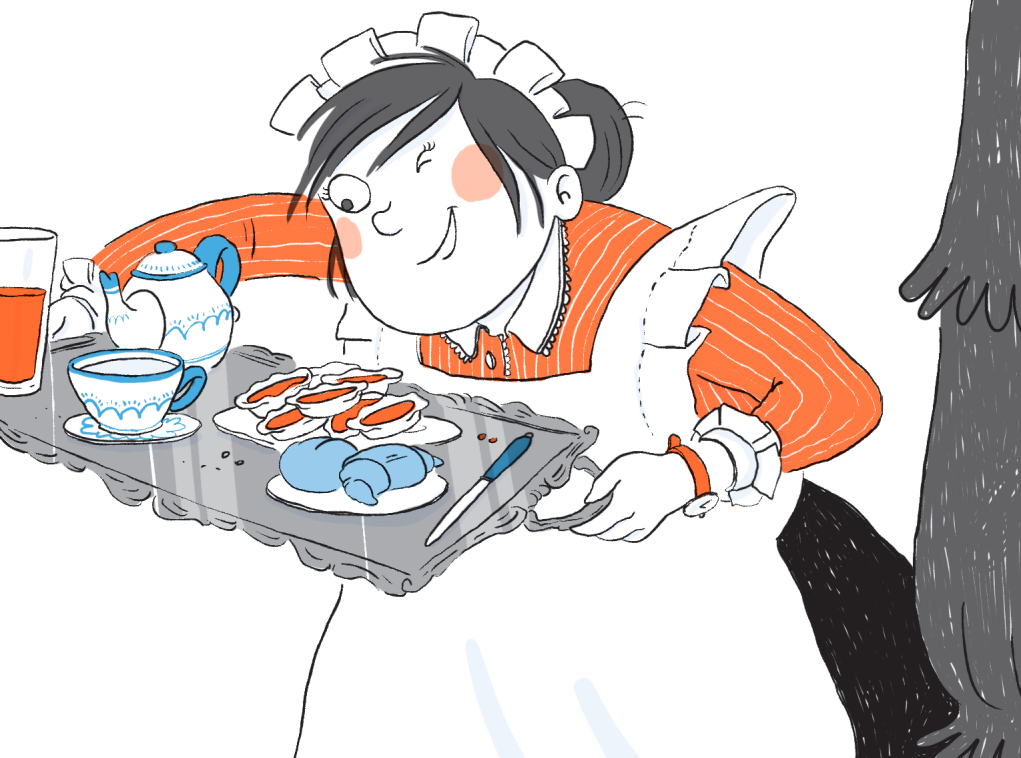


– Śniadanie dla jaśnie panienki –
oznajmiła Wanda, położyła tacę
na kolanach Panny Mirandy
i poklepała Mopsa po głowie.

M m m m m m m m m.



W brzuszku Mopsa zaburczało.
Wanda upiekła im swoje pyszne ciastka
z dżemem. Mops uwielbiał jeść
je na śniadanie.





Gdy Panna Miranda uniosła maseczkę
i dokładnie obejrzała tacę, Mops
zaślinił się obficie.

